

Dino Verde  
Przekład i adaptacja:  
Jacek Biniak



Humoreska włoska pt.:

"ZABAWA W GUZIKI"

O s o b y :

Narrator - Jerzy Skierczyński

Pani Fischer - Izabella Biskup

Filip - Zdzisław Krauze

Ciotka Klementyna -

Sabina Aleksandrowicz

Arrigo - Jerzy Stasiuk

Młoda ciotka - Lucyna Œwiklik

Narrator: - Pani Fischer nakręciła pospiesznie numer telefonu.

/rozmowa telefoniczna/

Pani Fischer: /płaczliwym głosem/ - Filipie, czy znasz ostatnią wiadomość?

Filip: - Nie.

Pani Fischer: - Twój siostrzeniec Arrigo grał w guziki z Marią Teresą,  
córką generała Smitha.

Filip: - Grał w guziki?...

P.Fischer: - Tak. Był u niej z wizytą i po prostu grał w guziki.

Filip: - Droga Emilio, nie przejmuj się tym proszę. Jutro zwołamy naradę  
rodzinną. Ten chłopak jest anormalny... Grać w guziki, mając lat  
dwadzieścia - to niesłychane! W jego wieku miałem już trzy medale  
wojskowe.

Narrator: - Zwołano więc naradę rodzinną.

Arrigo, oskarżony o zabawy niestosowne do jego wieku, stanął ze zwieszoną głową przed jedenastoma sędziami, związanymi z nim bliskimi węzłami pokrewieństwa.

Filip: - Więc teraz, Arrigo, opowiadaj wszystko dokładnie.

Arrigo: - Powiedziałem już wszystko... Grałem w guziki i koniec.

Ciotka  
Klementyna: - /przychylnie/ - Wiemy, mój drogi, ale my powinniśmy poznać wszystko dokładnie. Powiedz na przykład, czy Maria Teresa również grała?

Arrigo: - Naturalnie.

D.Fischer: - /stanowczo/ - To jest niemożliwe, Klementyno. Maria Teresa ma 18 lat i jest dziewczyną bardzo inteligentną.

Arrigo: /uparcie/ - A jednak tak było.

Filip: /rozkazująco/ - A więc mów... opowiadaj...

Arrigo: - Dobrze. Otóż weszliśmy do jej pokoju. Ja mówię: Mario Tereso, mam 100 guzików, a ty ile ich masz?

- Dużo - odpowiada ona.

- A więc pokaż mi je - mówię - możemy pobawić się trochę.

Wówczas ona pokazała mi guziki u swej podomki. Potem zdjęła podomkę i pokazała mi guziki koszulki... Potem...

Filip: /ostro/ - Dosyć! Zapominasz, że wśród nas są panie... Przerywam  
wszystko. Posiedzenie skończone. Według mnie, ten chłopak  
bynajmniej nie jest anormalny!

/plener - słowiki i zaraz na tle:/

Narrator: - Wychodząc na taras, młoda i powabna małżonka wuja Ernesta  
zagadnęła oskarżonego młodzieńca...

Młoda ciotka: - Arrigo! Pojutrze Ernest jedzie do Filadelfii... Przyjdź  
mnie odwiedzić. Moglibyśmy też trochę pograć...

Arrigo: - Ależ ciociu...

Młoda ciotka: - Żadne "ależ"! To będzie jeszcze bardziej zajmujące,  
zobaczysz! Ja posiadam j e d y n i e błyskawiczne zamki.

/ M U Z Y K A /